Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 283 Kraków, czwartek 15 grudnia 1921 Rocznik XXX.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

450 marek polskich miesięcznie

Zagranicą miesięcznie 800 Mk

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Cena numeru 20 Mk

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcyi Nr. 396.

Telefon Administracyi Nr. 310.

Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.

Konto czekowe 140.002.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza nonpareiem 30 Mk, w nadesłanem 75 Mk. Głosy publiczne po 90 Mk za wiersz.

Wstyd pali...

Kwapiński należał do pierwszej kadry żołnierzy polskich, walczących o niepodległość po roku 1863, którym Żeromski poświęcił „Sen o Szpadzie“ i „Różę“. Piętnaście lat temu w jednym szeregu z nim szli Piłsudski, minister wojny Sosnkowski, generał Minkiewicz, pułkownik Kukiel i mnóstwo innych dygnitarzy dzisiejszej Polski Niepodległej, a tysiące robotników oraz inteligentów najdzielniejszych.

Te artykuły kodeksu, których obecnie prokurator użył przeciwko Kwapińskiemu, przed laty ostrzem swym krwawym godziły w żołnierzy i głosicieli niepodległości. Tesame artykuły 14 lat temu w interpetacyi „wyżłów carskich“, moskiewskich prokuratorów i sędziów, skazały Kwapińskiego na dożywotnią katorgę, w której przesiedział lat dziesięć tylko dlatego, że carat runął. Tesame paragrafy rzuciły na długie lata więzienia, zsyłki, mąk, albo zmusiły do ucieczki z kraju dziesiątki tysięcy najgorętszych synów ludu polskiego. Te paragrafy skręciły sznur śmiertelny na szyję Okrzei, Montwiłła, Kopisia i kilkuset innych bohaterów proletaryatu polskiego.

Te paragrafy: 129, 130, 126 itd. napęczniałe są od krwi i męki, jaką poili je tak jeszcze niedawno najeźdźcy. A kiedy nastała niepodległość, ofiary tych paragrafów, które jeszcze nie zgniły w katorgach, które ocalały wśród burzy i płomieni wojny światowej, których nie zgryzła nostalgia i choroby, zaczęły wracać ufne, że los sprawiedliwie zmiażdżywszy twórców i adwokatów niecne go kodeksu podeptał i w zapomnienie haniebne pogrążył jego literę.

Uważało się, że te artykuły, ponure znaki męczeństwa Polski, zginęły razem z Engałyczewem, Romanowymi, gubernatorami i ochraną carską. Zdawało się, że ci, co krew swą toczyli za Polskę, w tej Polsce odrodzonej mają chyba prawo bezpiecznego przebywania i działania, mimo, że paragrafów hańby gnuśne władze i leniwy Sejm, pod względem formalnym, nie zniosły jednem pociągnięciem pióra, jednym okrzykiem pogardy i wstrętu, jak to należało uczynić.

Stało się inaczej.

Upiory niewoli, mieszkające w duszach, co w pokorze dawniej znosiły policzki i zniewagi naigrawającego się najeźdźcy, wielbiciele w skrytości serca metod zaborcy, katorgi i szubienicy carskiej, wyzyskały zgubne lenistwo najwyższych władz Rzeczypospolitej Polskiej, by paragrafy palące się krwawem piętnem męczenników zwrócić przeciwko tym, co najwięcej przyczynili się do niepodległości. I już od roku jesteśmy świadkami procesów, wytaczanych na podstawie §§ 129, 130 itd. w ten sam sposób i w takiej że interpretacyi, jak to czynili Skałon, Engałyczew, Markrafski i setki „wyżłów carskich“, nasłanych z Moskwy na Polskę i jej lud, aby ją na śmierć zaćwiczyć.

Piekący wstyd pali nam policzki — wstyd za Polskę, za tę „najjaśniejszą Rzeczpospolitą“, w której martwe carskie paragrafy są najrzeczywistszą rzeczywistością.

Krew rzuca się do twarzy i wstyd pali czło wieka, gdy się pomyśli, że ten język, w którym napisane „Dziady“, „Anhelli“, „Przedświt“, „Wyzwolenie“, „Sen o Szpadzie“, „Róża“, „Historya Jednego Pocisku“, służy do wydawania upiornych wyroków politycznych „w imieniu Rzeczypospolitej“, na tych, którzy o tę Rzeczpospolitą walczyli.

Wstyd pali.... **Zysław.**

Sprawy polskie na sesyi Rady Ligi narodów

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 13 grudnia

Sesya Rady Ligi narodów rozpocznie się 10 stycznia 1922 Na porządku dziennym są następujące sprawy: 1) sprawa apelu Polski przeciw decyzyi komisarza wolnego m. Gdańska w sprawie Wisły, 2) nominacya wysokiego komisarza m. Gdańska, gdyż kadencya obecnego komisarza generała Hackinga upływa w styczniu, 3) sprawa obywatelstwa wolnego m. Gdańska, 4) sprawa umowy handlowej między Polską, Gdańskiem i Norwegią, 5) umowa polsko-gdańska z 24 października br, 6) położenie finansowe Gdańska. Pozatem rozważana będzie sprawa mniejszości narodowych, na Litwie, Łotwie i w Estonii.

Zapomoga świąteczna dla urzędników państwowych

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 13 grudnia.

Rada ministrów przyznała urzędnikom państwowym z racyi świąt zapomogę zależnie od klasy poborów. Najwyższa zapomoga wyniesie 18.000, najniższa 12.000 mk.

Likwidacya ministerstwa aprowizacyi

Warszawa. (PAT). Rada ministrów na posiedzeniu z 12 b. m. przyjęła projekt ustawy o likwidacyi ministerstwa aprowizacyi z dniem 31 grudnia b. r. Według ustawy tej uprawnienia ministra aprowizacyi jako władzy administracyjnej przechodzą z dniem 1 stycznia 1922 na ministra spraw wewnętrznych.

Polityka narodowościowa na kresach wschodnich.

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu“). W poniedziałek odbyły się narady międzyministeryalne w sprawie ujednostajnienia polityki narodowościowej na kresach wschodnich. Jak się korespondent Wasz dowiaduje, kierunek dyskusyi na Radzie ministrów wykazuje całkowite zrozumienie potrzeb narodowościowych i polityka rządu polskiego pójdzie w kierunku najwyższej tolerancyi.

W sprawie żądania Wyzwolenia o zakończenie prac Sejmu

Warszawa. (PAT). Na piśmo klubu Wyzwolenia, domagające się zwołania przedstawicieli klubów celem ustalenia programu prac Sejmu przed ukończeniem jego prac, marszałek zakomunikował, że na posiedzeniu dnia 9 bm. skonstatowano, iż: 1) do feryi świątecznych odrobi plenum wszystkie projekty ustaw, które komisye zdołają wykończyć, 2) obradowanie nad planem prac sejmowych może dotyczyć tylko prac po Nowym Roku. Oczywiście naradę taką można odbyć dopiero pod koniec sesyi przedświątecznej, gdy skonstatujemy, co faktycznie pozostanie do zrobienia.

Podeptanie konstytucyi

Zatwierdzenie aresztowania posła Dąbala

Warszawa. (PAT). Komisya konstytucyjna, prawnicza i nietykalności poselskiej na wspólnem posiedzeniu w poniedziałek przyjęły wniosek posła Mieczkowskiego, **przyjmujący do wiadomości powiadomienie sędziego śledczego o aresztowaniu posła Dąbala.** Na wniosek posła Lutosławskiego powierzono osobnej podkomisyi opracowanie projektu noweli do ustawy o nietykalności poselskiej, w celu pogodzenia tej ustawy z art. 21 konstytucyi.

Zerwanie stosunków dyplomatycznych między Węgrami a Polską

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu“). Przedstawiciel Węgier w Warszawie hr. Csekonics opuścił Warszawę. Poseł polski w Budapeszcie Szembek prosił o odwołanie go. Zmiany na tych stanowiskach dyplomatycznych komentowane są jako następstwo niepowodzenia polityki węgierskiej wobec Polski.

Wyjazd posła rumuńskiego

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu“). Poseł rumuński Florescu wczoraj wieczorem wyjechał do Bukaresztu. W jego nieobecności poselstwem będzie kierował sekretarz poselstwa Laptes.

Nowy gen. adjutant Naczelnika państwa

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu“). Generał Jacyna mianowany został generalnym adjutantem Naczelnika państwa.

Samobójstwo świadka zamordowania śp. Frączkiewicza

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu“) Z Moskwy donoszą: Komendant domu, w którym mieści się polska misya repatryacyjna Wiszniakow, wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie. Samobójstwo to komentują w związku z zamordowaniem w tymże domu członka misyi Frączkiewicza.

Pojedynek polityczny

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu“). We wtorek w godzinach rannych odbył się pojedynek na szable między posłem i b. ministrem rolnictwa Poniatowskim a odpowiedzialnym redaktorem „Rzeczypospolitej“ Stanisławem Strzetelskim. Strzetelski **stał dwukrotnie ranny.**

Rokowania górnośląskie

(PAT). Katowice, 13 grudnia.

Ze strony miarodajnej stwierdzają, że pogłoska, jakoby Radzki Kuźnica w powiecie zabrskim miała być objektem wymiennym, jest zupełnie bezpodstawna. Polska podkomisya graniczna pod żadnym warunkiem nie zgodzi się na jej odstąpienie.

(PAT). Warszawa, 13 grudnia.

Biuro Wolffa ogłasza następujący urzędowy komunikat: Wszystkie podkomisye odbyły dzisiaj długotrwałe posiedzenia. Komisya dla spraw kolejowych, która wczoraj zajmowała się kwestyą taryfową, odbyła dzisiaj podróż inspekcyjną po przyszłych dworcach granicznych. Komisya finansowa obradowała w dalszym ciągu nad problemem pozostawienia w polskiej części Górnego Śląska waluty niemieckiej, jak to przewiduje decyzya genewska.

Komisya dla produktów górnictwa, po omówieniu kwestyi węglowej rozpoczęła obrady nad sprawą kruszców. Komisya dla spraw prawodawczych i przedsiębiorczych wysłuchała opinii rzeczoznawców o uznaniu związków robotniczych. Komisya dla ubezpieczeń społecznych obradowała nad ubezpieczeniem od nieszczęśliwych wypadków.

Komisyi dla ochrony mniejszości ustanowiła trzy podkomisye dla omówienia trudnej kwestyi szkolnej i jedną podkomisyę dla spraw kościelnych, oraz jedną podkomisyę dla omówienia kwestyi językowej.

Nowe czwórprzymierze

(PAT) Waszyngton, 13 grudnia.

Układ czterech mocarstw, odczytany na posiedzeniu konferencyi przez senatora Lodge, opiewa: Stany Zjednoczone, imperyum brytyjskie, republika francuska i mocarstwo japońskie uchwaliły, celem utrzymania pokoju światowego i celem ochrony praw odnośnych posiadłości, wysp i dominiów na oceanie Spokojnym, zawrzeć umowę. W tym celu zamianowały przedstawicieli, którzy porozumieli się co do następujących postanowień: 1) wysocy kontrahenci zobowiązują się wzajemnie respektować prawa do posiadania wysp i dominiów na oceanie Spokojnym, 2) gdyby nastąpiły różnice zdań między kontrahentami, dotyczące jakiejś sprawy na oceanie Spokojnym i gdyby te różnice zdań nie mogły być uregulowane w zadawalający sposób w drodze dyplomatycznej i groziły zamceniem istniejącej harmonii między nimi, wówczas mocarstwa zaproszą innych kontrahentów na konferencyę, której będzie przedłożony do zbadania i uregulowania całokształt sprawy. Gdyby wymienione wyżej prawa były zagrożone przez agresywne stanowisko innego mocarstwa, wówczas porozumieją się kontrahenci między sobą w sposób szczery, aby dojść do porozumienia co do naskuteczniejszych zarządzeń przedsięwziętych wspólnie lub też oddzielnie, aby uwzględnić wymaganą sytuacyę, 3) niniejszy układ pozostaje w mocy przez 10 lat od dnia wejścia w życie. Po upływie tego okresu będzie dalej w mocy z tem zastrzeżeniem, że każdy z kontrahentów będzie miał prawo wypowiedzieć go na 12 miesięcy naprzód, 4) układ niniejszy będzie o ile możności jak najrychlej ratyfikowany odpowiednio do zwyczajów konstytucyjnych kontrahentów. Wejdzie on w życie, gdy dokumenty ratyfikacyjne będą złożone w Waszyngtonie. Skoro to nastąpi, wygaśnie konwencya między Wielką Brytanią a Japonią, zawarta w Londynie 13 lipca 1911.

SEJM

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 13 grudnia.

Na wczorajszem i dzisiejszem posiedzeniu Sejmu toczyła się w dalszym ciągu dyskusya szczegółowa nad daniną. Dotąd rozważano już 30 kilka paragrafów. W dyskusyi szczegółowej ujawnia się tosamo widowisko, co w dyskusyi generalnej, mianowicie że kluby chłopskie występują przeciw daninie. Zaznaczyć należy, że z klubu piastowców prawdziwe orgie uprawia główny mowca tego klubu poseł Kowalczuk, z zawodu pisarz prewentowy. Wszystkie jego „argumenty“ są wyrazem najgorszym samolubnych instynktów chłopskich przy zupełnem lekceważeniu potrzeb państwa i skarbu. Najważniejszym „argumentem“ jest to, że wyborcy piastowców są niezadowoleni z daniny.

Mimo opozycyi stronnictw chłopskich stwierdzić należy, że opozycya nie będzie rozporządzać większą ilością głosów, najwyżej 100 kilkadziesiąt, gdyż wszystkie kluby robotnicze zajęły zdecydowane stanowisko wobec daniny, co równoważy opozycyę chłopską. Dla daniny są też zapewnione głosy innych stronnictw.

W dniu dzisiejszym dyskusya szczegółowa została ukończona. Dyskusya się ożywiła, gdy poseł Diamand do artykułu 12 zgłosił poprawkę, aby ostemplować bilety PKKP. Pozatem do art. 52 zgłoszono poprawkę, aby przy ściąganiu daniny nie było czynna wojsko, tylko policya.

(PAT). Warszawa, 13 grudnia.

Na poniedziałkowem posiedzeniu

przystąpiono do szczegółowej rozprawy nad daniną. Do art. 1 poseł Diamand proponuje brzmienie następujące: Mocą niniejszej ustawy pobrana będzie nadzwyczajna danina.

Poseł Kowalczuk oświadcza, że o ile danina ma służyć tylko na pokrycie deficytu państwowego, musiałby głosować przeciw niej.

Wiceminister skarbu Makowski wyjaśnia, że nie da się ustalić, czy danina będzie służyła na utworzenie banku biletowego, w każdym razie pierwszym wynikiem ściągnięcia daniny będzie napływ pieniędzy do kasy, a pierwszym skutkiem tego zmniejszenie emisyi biletów, co ułatwi sanacyę finansów. Mówca popiera brzmienie artykułu zaproponowane przez posła Diamanda.

Poseł Diamand wyjaśnia w odpowiedzi posłowi Kędziorowi, że zmiana poglądów ministra skarbu co do celu daniny jest zrozumiała, spodziewał się on bowiem znacznie większego wpływu daniny niż obecnie projektowany. W odpowiedzi na twierdzenie posła Kowalczuka, że danina nie jest obcięta, poseł Diamand stwierdza, że według projektu rządowego miała danina przynieść 108 miliardów, a według projektu komisyi da 79 miliardów. W sprawie art. 2 poseł Diamand omawia swój wniosek, dotyczący opodatkowania biletów PKKP, stwierdzając, że niedźwiedzią przysługę oddaje się płatnikom daniny, zmniejszając ją, gdyż danina, wystarczająca na potrzeby, może się opłacić.

W dalszej dyskusyi szczegółowej zgłoszono szereg poprawek, w szczególności posłowie chłopscy występowali z wnioskami dla rolników, opłacających podatek gruntowy.

Posiedzenie wtorkowe

Na wtorkowem posiedzeniu kontynuowano dyskusyę szczegółową nad daniną.

Poseł Woźnicki żąda, aby w myśl wniosku posła Diamanda do art. XII uchwalono następującą rezolucyę: Sejm wzywa rząd do natychmiastowego przedłożenia ustawy o stemplowaniu marki polskiej z pobraniem pewnego procentu dla ujawnienia gotówki na rzecz skarbu państwa.

Poseł Średniawski uważa, że słuszność ma pos. Diamand, który każe pobierać daninę od gotówki. Do jego wniosku zgłosiliśmy poprawkę, aby wzięto nie 10, ale 20%, a prócz tego, by sięgnięto do składów w kasach oszczędności i w bankach na rachunek bieżący. Zresztą jeżeli p. minister znajdzie na to sposób, to nie upieramy się przy naszym wniosku.

Marszałek oznajmił, że szereg klubów wnosi, aby odtąd wszystkie przemówienia aż do feryi świątecznych mogły trwać tylko 10 minut. Marszałek nie wątpi, że Izba się na to zgodzi, a jedynie wyjątek zrobiony będzie dla art. 2, w którym właściwie jest kilka artykułów połączonych. Tam będzie wolno przemawiać 20 minut.

Po dyskusyi, w której stawiano szereg poprawek do różnych artykułów, posiedzenie zamknięto; następne jutro we środę.

* * *

Komisye sejmowe

(PAT) Warszawa, 13 grudnia.

Komisya administracyjna przyjęła rozdziały o prawach i organach gromad wiejskich.

Komisya ochrony pracy i prawnicza rozpoczęły dyskusyę szczegółową na projektem ustawy o służbie domowej, przyczem przyjęły poprawkę, że ustawa nie dotyczy służby domowej zatrudnionej w gospodarstwie rolnem.

Podkomisya skarbowo budżetowa przyjęła projekt ustawy o podatku od wzbogacenia. Skreślono punkt zwalniający od podatku obcokrajowców, którzy nabyli nieruchomości za pieniądze przywiezione z zagranicy.

Podkomisya konstytucyjna obradowała nad podziałem Pomorza, Poznańskiego i Śląska na okręgi wyborcze. Uchwalono podział Pomorze na 3 okręgi, każdy po 5 mandatów. Poznańskie na 6 okręgów z dodaniem liczby 30 posłów. Co do Śląska referent zaproponował podział części rolniczej na 7, części przemysłowej na 10 mandatów. Dyskusyi nad podziałem Galicyi Wschodniej nie ukończono.

Komisya administracyjna powierzyła sprawę ochrony granic oraz zaopatrywania i żywienia batalionów granicznych ministerstwu spraw wewnętrznych. Uchwalono wyznaczenie naozwyczajnej komisyi z 6 członków dla zbadania nadużyć władz na terenie województwa poznańskiego.

Komisya skarbowo-budżetowa przyjęła dalej projekt ustawy o dodatku za studya wyższe. Komisya przyjęła projekt noweli do ustawy z dnia 20 maja 1920 r. o podatku dochodowym. Wreszcie na podstawie referatu posła Diamanda przyjęto projekt ustawy o przyznanie rządowej gwarancyi na obligacye polskiego banku krajowego w sumie 7 miliardów marek, oraz projekt ustawy upoważniający ministra skarbu do zaciągnięcia w Polskiej krajowej kasie pożyczkowe pożyczki w kwocie 1 miliarda marek dla Polskiego Banku Krajowego.

Komisya prawnicza przystąpiła do dyskusyi szczegółowej nad projektem noweli do ustawy o ochronie lokatorów. Głosowanie nad artykułem pierwszym odroczono do następnego posiedzenia.

Komisya opieki społecznej dokonała trzeciego czytania projektu ustawy o opiece społecznej. W zawieszeniu pozostał artykuł 13 dotyczący ustalenia, kto ma ponieść ciężary opieki nad obywatelami, nie należącymi do żadnej gminy: państwo czy województwa. Delegat ministerstwa skarbu oświadczył się przeciw ponoszeniu tego ciężaru przez państwo, wobec czego postanowiono rzecz tę oddać do rozważania przez kluby.

Podkomisya prawnicza i administracyjna przeprowadziła dyskusyę formalną nad projektem ustawy wyjątkowej o ściganiu przestępstw, zmierzających do przewrotu społecznego. Postanowiono na zebranie następne komisyi zaprosić ministra spraw wewnętrznych Downarowicza.

Ukraina sowiecka przeciw Rosyi sowieckiej

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu“). Komisarz sprawiedliwości Ukrainy sowieckiej wydał dekret, mocą którego tylko te dekrety rządu moskiewskiego zazdą zastosowanie na Ukrainie, które zyskały aprobatę komisarza sprawiedliwości Ukrainy sowieckiej.

Głód w Rosyi

Ryga. (PAT) Przedstawiciele sownarkomu w 16 guberniach objętych głodem oraz przedstawiciele republik tatarskiej, baszkirskiej i kirgizkiej w memoryale do prezesa centralnej komisyi walki z głodem wykazują, że życie milionów głodujących można uratować jedynie pomocą zagranicy.

Konferencya państw nadbałtyckich

Ryga. (PAT) Dnia 15 bm. ma się odbyć w Rewlu ponowna konferencya państw nadbałtyckich: Finlandyi, Estonii, Łotwy i Litwy.

Ugoda irlandzka zapewniona

Londyn. (PAT). Dzienniki donoszą, iż parlament sinfeinistów, zwołany na środę, oświadczy się przewodnią większością dwóch trzecich głosów za przyjęciem ugody.

Londyn. (PAT). W odpowiedzi na mowę tronową we środę, adresy obu Izb parlamentu będą zawierały zapewnienie, że parlament zgadza się na ugodę irlandzką i gotów jest użyczyć jej mocy ustawowej. Natychmiast po przyjęciu adresu będzie posiedzenie zamknięte. Spodziewają się, że parlament zostanie odroczony jeszcze tego tygodnia.

Pożyczka niemiecka w Anglii

Londyn. (PAT). „Daily Express“ komunikuje, że Rathenauowi udało się uzyskać od angielskich finansistów udzielenie Niemcom pożyczki w wysokości 6 milionów funtów szterlingów.

—ooo—

Danina państwowa a budżet

Danina państw. przedstawia się ostatecznie w formie niezupełnie zgodnej z tą, jaką swemu przedłożeniu nadał pierwotnie p. Michalski. Projekt p. ministra skarbu postanawiał w artykule pierwszym, że nadzwyczajna danina państwowa ma na celu „przywrócenie równowagi budżetowej“ tudzież „stworzenie podstawy dla banku biletowego“, a tymczasem ani jeden z zakreślonych celów nie zostanie daniną osiągnięty.

Wedle obliczeń na podstawie uchwały, jaką komisya sejmowa powzięła, danina przyniesie około 60 miliardów. Ponieważ deficyt budżetowy za rok bieżący dojdzie do 180 miliardów, niema mowy o pokryciu deficytu, a temmniej o pozostaniu reszty na fundowanie banku emisyjnego. — Zresztą z daniny w bieżącym roku nic nie wpłynie, a na r. 1922 deficyt — wedle obecnej normy dochodów i rozchodów — będzie jeszcze wyższy. Nie osiągnąwszy tedy zamierzonego celu, danina może jednak w innym kierunku przynieść ulgę finansom państwa, mianowicie przez zmniejszenie zapotrzebowania pożyczek w Polskiej krajowej kasie pożyczkowej, co równa się zmniejszeniu produkcyi marek papierowych.

Produkcya ta zwana popularnie „pracą prasy drukarskiej“, była w bieżącym roku olbrzymią, bo w przeciągu 4 miesięcy — od sierpnia do listopada — państwo zaciągnęło w PKKP 73 miliardy nowych pożyczek, podczas gdy dochody wynosiły około 5 miliardów miesięcznie. Jeżeli się weźmie pod uwagę, że w roku ubiegłym dochody te były bez porównania niższe, nie można zaprzeczyć, że pod względem wpływu podatków stosunki się poprawiły; jednakowoż jeszcze obecnie dochody pokrywają zaledwie czwartą część zapotrzebowania, a trzy czwarte musi się pokrywać z pożyczek tj. drukowaniem nowych banknotów. Należy też wziąć pod uwagę, że w miesiącach letnich br. wartość marki w porównaniu z tymiż miesiącami roku ubiegłego była około 10 razy mniejszą tak, że mimo wyższych wpływów podatkowych stosunki skarbu poprawiły się tylko cyfrowo, a nie jakościowo.

Dochody państwa muszą, ażeby skarb nie był w ciągłych tarapatach, dotrzymywać kroku wydatkom. Tymczasem u nas niema o tem dotąd mowy. Mimo zapowiedzianych i częściowo nawet przeprowadzonych oszczędności redukcyi itd. wydatki rosną jak lawina, a dochody — głównie z powodu małej sprawności maszyny podatkowej — pozostają daleko w tyle. Z tego też powodu musiał zarząd skarbu uciec się do heroicznego środka, jakim jest danina, ale nie na pokrycie deficytu w przeszłości, tylko dla zapobieżenia dalszemu zalewowi banknotami na rok przyszły. Deficyt za r. 1921 pokrywa p. Michalski w końcowych jego wymaganiach ostatnim projektem nowej pożyczki w banknotach i biletach kasowych tak, że efekt daniny uwidoczni się dopiero w gospodarce państwowej za rok 1922.

Sanacyi stosunków finansowych po daninie spodziewać się nie należy; będzie ona tylko jednym ze środków dla osiągnięcia tego celu. — Wpływ z daniny — jak zaznaczyliśmy — może na jakiś czas wstrzymać druk nowych banknotów, ale rzeczywista sanacya może wyjść z innego zupełnego źródła, mianowicie z podwyższenia dochodów przy równoczesnem zmniejszeniu wydatków. Jak w gospodarce prywatnej, tak w gospodarce państwowej równowaga budżetowa jest kardynalnym warunkiem prawdziwej sanacyi, podczas gdy heroiczne środki są tylko chwilową zaradą i zła gruntownie i na stałe nie leczą. To też danina wyrównawcza po daninie państwowej może znowu załatać jakąś dziurę; może znowu na kilka tygodni wstrzymać druk nowych banknotów, ale nie usunie dwustumiliardowego deficytu, a temmniej nie da środków ani na reformę waluty ani na fundowanie banku emisyjnego.

Jeszcze nie znamy cyfr budżetu na r. 1922 i nie wiemy, jak p. minister skarbu przyjmuje pozycye dochodowe w nim. Jedno tylko w dotychczasowym systemie jest widoczne: oto p. Michalski reformuje skarb bardzo jednostronnie bo z wielkiem oszczędzaniem tych sfer, które mogą i powinny być pociągnięte do większych świadczeń na rzecz państwa. Dwa są u nas czynniki, które w tym kierunku mogą stać się źródłem wielkich dochodów dla skarbu: rolnictwo oraz przemysł i handel. Dotąd jeszcze nie wszczęto poważnych prób, aby te źródła poważnie wyzyskać; nasz zarząd skarbu woli sięgać po łatwiejsze i mniej dla egzystencyi rządu niebezpieczne dochody, jak podwyższanie taryf, opłat spożywczych i inne należytości pośrednie.

Za tę gospodarkę główną odpowiedzialność ponosi rząd, który nie przedkładza Sejmowi odpowiednich projektów ani nie nalega na uchwalenie budżetu. A na obecnym rządzie cięży odpowiedzialność tem większa, ileże minister skarbu żąda dla siebie wyjątkowego stanowiska i na każdą w tym kierunku opozycyę odpowiada groźbą ustąpienia. Większe prawa nakładają większe obowiązki — to powinno przyświecać reformatorowi naszego ustroju finansowego: mniej gróźb rzucaniem wszystkiego w kąt, a więcej realnej pracy z widokami na realny wynik.

lf.

Po rozruchach

(List z Wiednia)

„Rewolucya“ wiedeńska, pogrom sklepów paskarskich i kawiarń, który na pewien czas wyparł z uwagi ogółu wszystkie inne sprawy dnia, powoli zaczyna się zacierać w pamięci. Ceny, które przez tydzień zdawały się powstrzymać nieco w swych podskokach, teraz znów zaczynają rosnąć, mimo, że ulubiony argument paskarski — stan kursów giełdowych, ujawniłaby coś przeciwnego, kurs korony trochę się i w Wiedniu i w Zurychu poprawił, co oczywiście zgoła nie wyklucza dalszej zniżki. Wiedeń więc wraca do dawnego trybu życia, przez czas tylko pewien wytrącony z równowagi. Nawet okna wystaw poosłaniane w obawie nowych ekscesów deskami, poczynają się otwierać, a na miejsce powybijanych szyb wstawia się nowe. Akcyonaryusze czeskich fabryk szkła mogą zacierać ręce, a za wszystko oczywiście zapłaci konsument wiedeński.

Odgłosem „dnia burzy“ był szereg rozpraw, które miały miejsce przeciwko osobnikom, pojmanym na gorącym uczynku rabunku. Wielu wśród nich, to młodzi chłopcy, nieraz ośmnastoletni. Wszystkich ich skazywano na kilkomiesięczne ciężkie więzienie. Oczywiście są to elementy, które ze świadomymi robotnikami nic wspólnego nie mają, różne męty społeczne jednostki z „lumpenproletaryatu“, choć są i tacy, których ogólne podniecenie, ogólna psychoza, gorycz na widok wspaniałości paskarskich do awantur pociągnęły. Te żywioły komuniści tutejsi uważają za bohaterów. Bo że komuniści umaczali swe palce w tych awanturach, nie ulega wątpliwości. Ich organ tutejszy „Rote Fahne“ wprost wzywał do dalszych rozruchów. Komuniści tu wpływów żadnych nie mają, klasa robotnicza jest zbyt uświadomiona, zbyt twardą przeszła szkołę organizacyjną, by się dać powodować rozbijaczom moskiewskim, ale też im są słabsi, tembardziej komuniści starają się awanturami, wrzaskiem wykazać swą „rewolucyjność“. Rozbijanie sklepów, którego podłożem było słuszne oburzenie mas na zdzierstwo paskarzy, na szalejący zbytek „Schieberów“ i cudzoziemców, dla komunistów miało być drogą „rewolucyonizowania“ mas. Tem też bardziej godne podziwu jest zachowanie się policyi wiedeńskiej. Wprawdzie w dniu rozruchów Wiedeń był prawie pozbawiony osłony wojskowej, lecz ilość policyi starczyła, by przeszkodzić grabieży, tymczasem rola jej była zupełnie bierna, jeżeli dokonywano aresztowań to dopiero później, — jednostek zauważonych, jako biorących udział w grabieży. Policya rozumiała, że wystąpienie zbrojne, przy takiem wzburzeniu, jakie było wówczas, może doprowadzić do nieobliczalnych następstw, co byłoby tylko na rękę komunistom, no i oczywiście wrogom republiki, wszelkim reakcyonistom, jawnym i ukrytym monarchistom.

W każdym razie rozruchy te świadczą o smutnym stanie gospodarczym Austryi. Kraj, który węgiel, surowce, mąkę, mleko kondensowane, tłuszcz itd. musi kupować zagranicą w obcej walucie, skoro ta waluta drożeje, a jego własna tanieje, staje się krajem wzmagającej się nieustannie szalonej drożyzny. Finansowa sytuacya Austryi jest straszna, budżet małego państwa niesłychanie obciążony deficytem. sześciomilionowe państewko ma w obiegu więcej papierowych znaków niż wielkie Niemcy, a na jednego jej mieszkańca przypada trzy razy więcej znaków papierowych, niż na głowę jednego mieszkańca Polski. Przedewszystkiem szalonym ciężarem dla budżetu jest udział państwa w aprowizowaniu ludności, polegający na dostarczaniu jej artykułów pierwszej potrzeby znacznie niżej ceny własnego kosztu. Gdy pokój w Saint-Germain stworzył Austryę Niemiecką, stworzył ją tak, że absolutnie nie mogła się była sama wyżywić! I Wiedeń i prowincye dzisiejszej Austryi już przed wojną były głównie aprowizowane przez kraje sąsiednie, zwłaszcza przez Węgry. Po wojnie nowe państwa zamknęły swe granice przed wywozem żywności i Austrya musiała była sama jej szukać dla siebie. Żywność tę miała Ameryka, lecz sprowadzona stamtąd, kosztowałaby znacznie więcej niż ta, która była na rynku miejscowym. Nie chcąc powodować drożyzny, rząd ówczesny dopłacał i sprzedawał pradukty sprowadzane niżej ceny własnego kosztu. Dopóki Austrya miała w Ameryce kredyt 48 milionów dolarów, sprawa nie przedstawiała się trudna, lecz kredyty prędko się wyczerpały i trzeba było płacić gotówką, w obcej walucie. Jak długo kurs korony był wysoki, tak długo to, co Austrya płaciła, nie było zbyt wielką sumą (pierwszy budżet republiki wykazuje 1.3 miliarda koron), lecz skoro kurs korony począł się obniżać, obciążenie budżetu stawało się kolosalne. Perliminarz na rok przyszły przewiduje już 84 miliardy. lecz, że zniżka korony nastąpiła bardzo gwałtownie, już po jego ustaleniu i trwa dalej, więc kto wie, czy państwo nie będzie musiało dopłocić do 300 miliardów koron. Ostatecznie to, co się dostaje ze sprzedaży chleba, zwraca zaledwie koszta wypieku, a całą mąkę daje państwo obywatelom zadarmo. Na to sobie jednak bankrutująca Austrya pozwolić nie może i staje wobec pytania, co czynić dalej. Partya socyalistyczna i klasa robotnicza jasno sobie zdają sprawę z zgrozy sytuacyi. Dlatego też towarzysze tutejsi zgadzają się na zniesienie dopłat rządowych. Zniesienie to jednak musi spowodować szaloną drożyznę, przedewszystkiem drożyznę chleba. Socyaliści też zgodę swą uzależniają od wypełnienia ich dwóch postulatów: podwyżki płacy i ochrony dziecka.

Zniżka korony spowodowała wielkie ożywienie w przemyśle austryackim. Mimo, że i surowiec i węgiel są pochodzenia zagranicznego, jednak nizki stan korony [illegible] tutejsze konkurencyjnemi dla całego świata. Ruch w przemyśle jest więc ogromny i fabrykanci zgarniają kolosalne zyski. Słusznie więc robotnicy tutejsi domagają się, by oni zapłacili za to, za co rząd płacić nie może, bowiem oni najlepiej wychodzą na katastrofie finansowej Austryi. Domagają się więc podwyżki płac. Podobnie żądają obciążenia klas posiadających specyalną opłatą, któraby szła na rzecz zorganizowania państwowej opieki nad dzieckiem. Oba żądania słuszne i świadczące o głębszem ujmowaniu zjawisk przez klasę robotniczą. Ona też faktycznie jedna stara się szczerze bronić republiki i zdobytych swobód demokratycznych, ona jedna prawdziwie gorąco broni prawa złączenia się z Austryą żywiołów niemieckich.

W tych dniach plebiscyt ma rozstrzygnąć kwestyę przynależności do Austryi czy do Węgier części Węgier zachodnich (Szopronia). Pisma podają ciągle wiadomości o dzikim terorze, stosowanym przez madziarów w stosunku do ludności niemieckiej. „Arbeiter Zeitung“ twierdzi, że 30 procent zapisanych do list wyborczych jest wpisanych fałszywie. W takich warunkach rezultat plebiscytu nie będzie mógł być miarodajnym. Towarzysze tutejsi, których stanowisko w stosunku do nas w okresie plebiscytu na Górnym Śląsku było tak nieprzychylne na własnej skórze mogą zaznać tego, co polski robotnik tam zaznawał. Ich skargi na Węgrów brzmią taksamo, jak nasze na Niemców. Na żywym i własnym przykładzie mogą wypróbować słuszność naszych oskarżeń. To, co bowiem Węgrzy robią, jest bliźniaczo podobne do tego, co Niemcy robili.

A. Kierski.

Sprawy partyjne

Kalendarz Robotniczy PPS na rok 1922 wyszedł z druku nakładem „Księgarni Robotniczej“ w Warszawie. Jest to wydawnictwo, które powinien nabyć każdy klasowo uświadomiony robotnik, oraz każdy socyalistyczny inteligent. Nadzwyczaj bogata treść świadczy o wielkiej staranności i pracy redaktorów tego kalendarza. W części politycznej, obok artykułu wstępnego czytamy także artykuły tow. Borskiego (o bolszewizmie), Kwietniowskiego (o Polakach na Śląsku Ciesz.). W części literackiej znajdują się utwory Karola Marxa (wiersz), Z. Wojnarowskiej, wspomnienia Bolesława Limanowskiego i wiele innych. Bogaty dział informacyjny i przegląd spraw robotniczych uzupełnia wydawnictwo. Zamawiać można w administracyi „Naprzodu“ cena z przesyłką pocztową 340 Mk.

Staraniem Uniwersytetu Ludowego i Komisyi oświatowej PPS

odbędzie się w czwartek 15 grudnia w sali Związków stowarzyszeń robotniczych (Dunajewskiego 5, II p.)

Wieczór artystyczny

ku czci

Stanisława Wyspiańskiego.

PROGRAM:

1) Wykład prof. **Pochmarskiego** p. t. Znaczenie Wyspiańskiego dla Polski.
2) Recytacye p. Kacickiej-Gallowej i pp. Guttnera i Białkowskiego, artystów teatru im. Słowackiego.

Początek o godzinie 7 wieczorem.

KRONIKA

Kraków, 14 grudnia.

Drażniące przewlekanie

Przed rokiem zobowiązało się prezydyum miasta Krakowa do końca grudnia 1920 wypracować i uchwalić dla robotników gazowni i elektrowni miejskiej regulamin praw i obowiązków robotniczych i statut funduszu zaopatrzenia robotników na starość i od wypadku. W styczniu b. r. przedłożono Radzie miasta oba projekty, które jednakże krzywdziły znaczną część robotników i dlatego Rada na wniosek klubu radców PPS jednomyślną uchwałą postanowiła sprawę odesłać dla rozpatrzenia tych żądań do komisyi. Od tej chwili zaczęła się zakulisowa robota, kierowana ręką dyrektora gazowni, aby odwlekać i rzecz pogorszyć. Przez dziesięć miesięcy zbierał się kilka razy subkomitet, jednakże dzięki nieszczerości większości rządzącej, mimo daleko idącej ustępliwości przedstawicieli robotników nie doszło do porozumienia. We wtorek 13 b. m. miało się odbyć ostatnie posiedzenie, na którem miała sprawa być ostatecznie rozstrzygnięta.

Na to posiedzenie subkomitetu zebrał się dostateczny komplet członków, ale, korzystając ze spóźnienia się tow. dra Rosenzweiga o kilka minut, członkowie subkomitetu rozeszli się.

W ten sposób znowu sprawa poszła w odwłokę, co wywołało wśród robotników gazowni i elektrowni zrozumiałe rozgoryczenie.

Takie traktowanie sprawy grozi niepotrzebnie i wywołuje konflikt, który nie jest chyba w interesie gminy. Toteż koniecznem jest, ażeby p. wiceprezydent Sare bezzwłocznie zwołał posiedzenie subkomitetu dla ostatecznego załatwienia tej piekącej sprawy.

Jak się walczy z drożyzną

Z komunikatów prasowych — nie z praktyki na targach dowiadujemy się, że województwo krakowskie walczy z drożyzną. Walka ta przybiera jednak groteskowe formy: oto wynikiem ostatnich narad było — powtórzenie tego, o czem już mówiono w lutym br., gdy rząd ówczesny wystosował pierwszy swój apel do społeczeństwa. Uchwała w województwie krakowskiem powzięta mówi o powołaniu do życia „silnej, na czynnikach społecznych opartej organizacyi“, a takie propozycye słyszeliśmy już z tuzin razy. Skutek? Ani o jeden fenig nie spadły ceny wskutek „akcyi czynników społecznych“. Postępowanie województwa ma oprócz bezcelowości i wprost niebezpieczną stronę: Oto te sfery, które wywołują czy podtrzymują drożyznę, dowiadują się, że władze państwowe są wobec nich bezsilne, gdyż — w razie przeciwnym — jaki sens miałoby powoływanie do akcyi czynników obywatelskich? Jeżeli policya, sądy, urzędy walki z lichwą nie mogą sobie dać rady z paskarstwem i wyzyskiem, jakiż środek miałby przeciw tym łajdactwom jakiś „komitet obywatelski“? Może województwo sobie wyobraża, że np. napiętnowanie nieuminennego kupca w prasie czy na czarnej tablicy skłoni innych do wejścia na uczciwą drogę? No, no...

Wymowną ilustracyą do walki z drożyzną, zainicyowanej przez województwo jest komunikat, który się pojawił równocześnie z komunikatem o tej walce. Województwu względnie istniejącej przy niem komisyi badania cen udało się nakłonić zarząd dóbr (Potockich) w Zatorze do sprzedaży karpi na święta po 650 mk za kilogram. Zeszłego roku kilo ryb kosztowało niż j 200 marek — a zatem w czasie „fali taniości“ ryby podrożały około czterykroć. Czy bez komisyi badania cen rezultat byłby inny?

Tragiczna śmierć 12-letniego chłopczyka

Wczoraj w godzinach rannych ulicami, wiodącemi w stronę cmentarza rakowickiego, szła niedu a gromadka ludzi wiejskich. Wyprzedzała ją fura, ciągniona przez gniadego konia, na której wpuszczona w siano leżała nieduża trumna, obsypana różnobarwnymi kwiatami i uplecionemi w łańcuchy wiązkami jedliny. Przed furą niesiono krzyż krepą przysłonięty. Niewielki ten orszak wywierał nadzwyczaj smutne wrażenie. W trumnie spoczywało ciało 12-letniego chłopca z przedmieścia Krakowa. Przed dwoma dniami było ono pełne życia i dziecinnej wesołości. Noc z 11 na 12 b. m. była dla chłopczyka ostatnio przeżyta. Wypędziła go z domu późną nocą nagła choroba matki. Jako najstarszego z dzieci wysłano go po lekarstwo do miasta. Niedobrze okryty pędził co żywo przy wzmagającym się mrozie, smagany lodowatymi podmuchami wichury. W powrotnej drodze nie wytrzymały widocznie siły wątłego organizmu — upadł na ziemię, by już więcej nie powstać. Rano następnego dnia znaleziono go na ulicy zamarzniętego, trzymającego kurczowo w zesztywniałej rączce flaszkę z lekarstwem. Biedny chłopczyna oddał życie dla matki.

Cena deputatów robotniczych. Prostując pomyłkę zaszłą w ogłoszeniu cen deputatów robotniczych obecnie wydawanych, magistrat zawiadamia, że cena deputatów pobieranych na legitymacye w sklepie Br. Mikołajtysów, wynosi: cukru za 500 gr 346 mk, chleba za 1 kg 62 mk, mąki za 1 kg 100 mk, zaś miej. Biuro aprowizacyjne wydaje na przekazy Biura kontrolnego dla zarządów fabryk i przedsiębiorstw cukier po 653 mk za 1 kg, chleb po 60 mk za 1 kg, a mąkę po 90 mk za 1 kg.

„Straszne dzieci“ K. Rostworowskiego. Z wielkiem zaciekawieniem oczekiwany utwór dramatyczny K. Rostworowskiego wchodzi na scenę 17 bm. Nazwane przez autora „bajką“, są „Straszne dzieci“ jednakże bajką dla dorosłych, ukrywając pod formą dzieci, jak gdyby ochronkowego widowiska, głębszą myśl etyczną. W przeciwieństwie do pesymizmu „Miłosierdzia“, kończy autor swą nową sztukę apelem do ludzkości o zwrot ku ideałom, dając w dwóch pierwszych aktach w nadzwyczaj schematycznym skrócie jak gdyby historyę ludzkości w pogoni za ułudą szczęścia. Zupełnie nowy charakter widowiska pisanego wierszem, w którym autor zużytkował najbardziej niezwykłe formy rytmiczne, wymagał dłuższego przygotowania, które też osiągnięto w wyjątkowej w naszych stosunkach liczbie prób. „Straszne dzieci“ otrzymały nowe dekoracye pędzla Z. Wierciaka i wspaniałe nowe kostyumy według projektów art. malarza Iwona Galla, który odtąd częściej w teatrze krak. będzie współdziałał.

Z teatru Bagatela. Dziś we środę „Damy i huzary“ Fredry. We czwartek premiera „Osiołkowi w żłoby dano“. Główną rolę odtworzy p. Nowacki. Bilety do nabycia w kasie teatru przez dzień cały.

Miejski teatr Opera i Operetka. Wchodząca dziś na afisz opera Mascagniego „Cavalleria rusticana“ wprowadza do repertuaru jedną z najpopularniejszych i najsławniejszych oper. Wystąpią w niej pp. Zbigniewiczówna, Bodnicka, Jastrzębska, Mann i Kniaginin. Rozpoczną „Pajace“ z pp. Stępniowskim w roli Cania, Jastrzębską jako Neddą i Kniagininem w partyi Tonia.

Józef Urstein-Pikuś, humorysta, wystąpi w sobotę 31 bm. (w dzień Sylwestra) w Starym Teatrze Bilety od wtorku popoł. do nabycia u Braci Lipskich, Sławkowska 8.

Zebranie oficerów rezerwy. W sprawie „Zrzeszenia pracy“ odbędzie się w dniu 16 bm. o godz. 6 wieczór w małej sali Kasyna oficerskiego (ul. Zyblikiewicza), na które zaprasza się wszystkich oficerów rezerwy i emerytów.

Ze sportu. Tatrzańskie Tow. narciarzy w Krakowie urządza w dniach od 30 do 31 grudnia w Zakopanem kurs narciarski dla początkujących i wprawnych pod kierownictwem inż. Aleksandra Bobkowskiego. Dla uczestników kursu narciarskiego, tak dla pań, jak i panów zapewnia Towarzystwo 90 miejsc noclegowych, które zamawiać należy w sekretaryacie T. T. N., Kraków, Jagiellońska 11. Przejazd tam i z powrotem, tak z Krakowa, jak i Warszawy zapewniony specyalnymi pociągami. Wszelkie bliższe informacye w sekretaryacie T. T. N.

Znowu kradzież w P. K. K. P. Wczoraj rano Mikołaj Szeliga, woźny Głównego urzędu celnego miał polecone złożyć w Polskiej Kraj. Kasie Pożyczkowej 7.434.264 mp. W czasie oddawania tych pieniędzy kasyerowi wspomnianej kasy, jakiś podejrzany osobnik wyrwał Szeldze paczkę banknotów pięciotysięcznych, zawierającą pół miliona mp., poczem zbiegł.

Wypadek kolejowy. Wczoraj podczas przesuwania wagonów na stacyi Podgórze-Płaszów, wpadła pod pociąg robotnica nazwiskiem Duda i doznała licznych obrażeń na całem ciele. Zawezwany lekarz pogotowia stwierdził prócz szeregu ciężkich ran, złamanie podstawy czaszki u ofiary zawodu. Po udzieleniu pierwszej pomocy przewieziono Dudową do szpitala św. Łazarza. Stan groźny.

Ucieczka chłopca z domu rodzicielskiego. Do policyi doniósł p. Maryan Hamerski, zamieszkały w domu rewizy przy ul. Wolskiej, że przed kilku dniami 12 letni jego syn Maryan zbiegł z domu rodzicielskiego, zabierając 65 000 mp. na drogę.

Zaginiona dziewczynka. Do policyi doniosła p. Jadwiga Przybyłowiczowa zamieszkała przy ulicy Floryańskiej l. 3, że kuzynka jej 13 letnia Janina Stefanówna wydaliła się z domu przed kilku dniami i dotąd nie wróciła.

Dawid Jarosławski, słynny barytonista rosyjski, wystąpi przed wyjazdem do Ameryki z pożegnalnym koncertem w piątek 16 grudnia o godz. 8 wieczorem w sali Starego Teatru, w progr am którego wchodzą najpiękniejsze i najpoważniejsze utwory. Bliższe szczegóły w afiszach. Koncert tego sympatycznego gościa budzi w Krakowie ogromną sensacyę, o czem świadczy nadzwyczajny pokup biletów. Pozostałe jeszcze bilety do nabycia w kasie zamawiań Leserkiewicz i Ska, plac Szczepański 2 (obok Starego Teatru).

—ooo—

Z POLSKI

Konkurs architektoniczny „Targów Wschodnich“ we Lwowie. Zdając sobie sprawę z tego, jaką doniosłość narodową, kulturalną i reprezentacyjną mają „Targi Wschodnie“ pragnie Zarząd odpowiednio ukształtować architektoniczną ich całość. Dlatego rozpisuje konkurs, celem uzyskania ideowego projektu na dalsze rozbudowanie terenu. Najważniejsze postanowienia opiewają: Do zakresu zadań konkursu należy rozmieszczenie żądanych pawilonów pod względem architektonicznym i praktycznym. W projekcie ma być utrzymany charakter ogrodowy obszaru „Targów Wschodnich“. Do uczestnictwa w konkursie zaprasza się architektów polskich. Termin nadsyłania prac konkursowych naznacza się na dzień 1 lutego 1922 r. do godziny 12 w południe. Ten sam termin obowiązuje i prace zamiejscowe.

Za dwie względnie najlepsze prace naznacza się 2 nagrody: I. nagroda 200.000 mkp., II. nagroda 100.000 mkp. Oprócz tego zastrzega sobie Wydział „Targów Wsch.“ prawo zakupna poleconych po cenie 50.000 marek polskich. Substrat techniczny konkursu tworzy mapa sytuacyjna obszaru zajętego w r. 1922 przez „Targi Wschodnie“ oraz terenu dalszego ich rozwoju (placu wyścigowego) w skali 1:100. Substrat ten otrzymać można w Biurach „Targów Wschodnich“ (Lwów, ul. Akademicka L. 17) za złożeniem opłaty w kwocie 1000 Mkp. Kwota ta będzie uczestnikom konkursu zwrócona po nadesłaniu prac i przed ożnieniem kwitu depozytowego. W Biurach tych zażądać można bezpłatnie szczegółowych warunków konkursu. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi najpóźniej do dnia 15 lutego 1922 r., poczem wszystkie prace konkursowe będą wystawione na widok publiczny. Sąd konkursowy stanowią: pp. Turski Maryan, Prezes „Targów Wschodnich“, Obirek Julian wiceprezydent m. Lwowa, inż. Drexler Ignacy, Inż. Harland Zygmunt przewodniczący Koła Architektów, inż. Klimczak Władysław, prof. politechniki, inż.

Łużecki Michał, st. radca budowl. magistratu, inż. Minkiewicz Witold, prof. politechniki, inż. Sadłowski Władysław prof. politechniki, inż. Wierzbicki Aleksander dyrektor dep. technicznego m. Lwowa.

Aresztowanie morderców Redlicha. Z Warszawy donoszą: Po energicznem dochodzeniu policya chwyciła wreszcie wątek sprawy morderstwa przy ulicy Mazowieckiej. Aresztowano dwie osoby, które brały udział w zbrodni, o ile nie są bezpośrednimi sprawcami mordu. Aresztowania dokonał w Sosnowcu komisarz Trzepiński, który też przywiózł zbrodniarzy parę do Warszawy i w tej chwili dokonywane są porównania odcisków ich palców ze zdjęciami daktyloskopijnemi z narzędzi zbrodni. Aresztowana została kobieta, której obecność u Redlicha w chwili zbrodni została dowiedziona, bywała ona bowiem stale u Redlicha i dnia krytycznego rano, również ją tam widziano. Włochy znalezione u Redlicha w ustach podczas sekcyi zwłok, odpowiadają jej włosom. Kochanek jej, którego również aresztowano, był ongiś kelnerem wagonów sypialnych. W chwili mordu był prawdopodobnie również na miejscu zbrodni, o ile bezpośrednio nie brał w niej udziału — dzień dzisiejszy niechybnie ustali. Istnieje cały szereg dowodów ich winy, resztę dopełni daktyloskopia.

Bohaterstwo dwóch strażaków. Przy ul. Ogrodowej Nr. 5 w Warszawie w mieszkaniu Hermana Hickera na I piętrze od frontu, z niewiadomej przyczyny wynikł pożar podczas nieobecności domowników. Ogień wynikł w alkowie służbowej, gdzie palił się sprzęty, od których zajęły się drzwi do przyległych pokojów.

W jednym z nich, zajmowanym przez sublokatorkę Hickera, Eleonorę Gestową znajdowało się śpiące dziecko, 2-letni Paweł Gest. Ponieważ pokój ten był odcięty pożarem i dostęp do niego był wprost niemożliwy z powodu buchających płomieni i gęstego dymu, nikt przeto z domowników ani sąsiadów nie miał odwagi rzucić się w płomienie celem wyratowania dziecka.

Na miejsce przybył mirowski oddział straży ogniowej. Po przystawionej do balkonu drabinie francuskiej weszli z narażeniem własnego życia strażacy: Zieliński i Grabowski i wśród płomieni i dymu dotarli do pokoju Gestowej. Zieliński schwycił dziecko leżące nieprzytomne na podłodze i szczęśliwie zniósł je na ulicę. Lekarz Pogotowia, po zastosowaniu odpowiednich środków, doprowadził uratowane dziecko do przytomności. Pożar niebawem ugaszono.

Złodziejki elegantki. Onegdaj kierownik brygady obserwacyjnej policyi kryminalnej w Warszawie Dobiecki aresztował w firmie braci Jabłkowskich cztery eleganckie damy, które odwiedzały poważniejsze sklepy i pod pozorem kupna kradły co było pod ręką. Nadto w tłumie okradały znajdującą się w sklepie publiczność.

Dwie z nich, a mianowicie Bronisława Niwińska i Eugenia Dąbrowska znane, już niejednokrotnie karane złodziejki, jako starsze wiekiem odgrywały rolę matek, dwie zaś młodsze: Wanda Kozłowska i Janina Darewska — córki.

—ooo—

Z ZAGRANICY

Groźba zawieszenia gazet w Wiedniu. Dzienniki wiedeńskie ogłaszają odezwę związku austryackich wydawców pism zapowiadającą, że wydawcy będą zmuszeni wstrzymać wydawanie pism, jeżeli ceny papieru będą dalej podwyższane.

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Zebranie Rady robotniczej, Zarządów Związków i Mężów zaufania odbędzie się we środę 14 bm. o godzinie 7 wieczór w sali Związku Stow. rob. przy ul. Dunajewskiego 5, II p. z porządkiem dziennym: 1) bezrobocie, 2) protest przeciw ustawom. Wzywamy Was do jaknajliczniejszego przybycia. **Prezydyum Rady Robotn. PPS.**

Zgromadzenie pracowników gazowni i elektrowni miejskiej w Krakowie odbędzie się dziś w środę 14 grudnia o godz. 6 i pół wieczorem w sali Związku Stow. rob. ul. Dunajewskiego 5, II p. Na porządku dziennym protest przeciw przewlekaniu załatwienia przez Radę m. regulaminu służbowego dla pracowników gazowni i elektrowni miejskiej. Niechaj nikogo z interesowanych na tym zgromadzeniu nie braknie!

Związek asesorów Sądu przemysłowego w Krakowie zaprasza wszystkich członków na zebranie, połączone **z odczytem** we czwartek 15 b. m. w Związku Stow. rob. (Sala bibl. III p.) punktualnie o godz. 7 wieczorem. **Zarząd.**

—ooo—

Film

Areopag

Trzeba było widzieć tych brzuchaczów rozsiadłych na sąd. Sytość gorzała im z lic i kapała z pulchnych podbródków, a rozlewna bezmyślność załamywała się tylko w nienawistnem spojrzeniu ku ławie oskarżonych. Obrońcy mogli ich kolejno wyłączyć, — nie było w czem wybierać. Szopenhauer powiedział, że ludzie rodzą się według zasad targowych: viel billig, aber schlecht. A tu ich było właśnie takich dwunastu, — jak z tuzina. Przeciętność ich wyniosła, z jej racyi też tu zasiedli na sądzie. Całe szczęście: pauza i bufet. Sprawiedliwość mogła odetchnąć. Kiedyś, gdy właściciele realności i bankierzy z instytucyj giełdowych nie będą już jej wyłącznymi rzecznikami, zasiędzie może na tej samej ławie przysięgłych słuszność i w rzeczach politycznych. Dziś oni sądzą.

Prokurator, morowy chłop, trochę ciężki; czasem mówi o rzeczach, których się nie rozumie; — no, na szczęście wiadomo o co mu chodzi. Dwanaście: „winien“ i basta. Życzę panom wesołych świąt. Kanalia do lochu idzie. Bóg sprawiedliwy, łapówka i protekcya „kochajmy się“ i dostawa, — wszystko znowu w porządku. Muzyka weteranów, koło mieszczańskie, a we święto procesya, Kosobucki z biało-czerwoną szarfą, rzeźnicy, jak przystało, z mieczami, parada, salwa i szlus. Zawsze tak bywało i tak powinno być.

Obrońcy, pisał już „Głos Narodu“, wiadomo Dawniej brali pruskie pieniądze, a dziś rosyjskie Zawsze trzymają z wrogiem, byle nas okpić. — Zawsze krzyczą o — dowód. Ze złodziejem to jeszcze łatwo. Na policyi raz w mordę, drugi raz w pysk, — i jest dowód, zanim sprawa wejdzie do sądu. A tu łam sobie rozum i deliberuj. — Stwórzże im dowód, kiedy sami pary z gęby nie puszczą: „niewinny! — wy sami winni!“ — Wiadomo, że obrońcy ich uczą. Powiada jeden: „Na dwunastu przysięgłych nas czterech, a trudno nam was przekonać. Jakże jeden zaszkodzi państwu jeśli wszyscy są dobrzy. Czy przekona dwadzieścia siedm milionów?“ Ho, ho, znamy te sztuki. Taki agitator podlezie kiedy spisz, wmówi kiedy się modlisz, a zgubi nim się ogladniesz. Dziś syn ojcu przygania, parobek się buntuje, — człowiek ma dość kłopotu z czeladnikami i z Magistratem i z tą cholerą babą. Dodaj każdemu cielę z ogonem, a jeszcze niezadowolony.

Przewodniczący także że dziwny. Każdego słucha, każde słowo zapisze. Jakgdyby dzwonka nie miał i nie mógł skończyć tego słuchania w sam czas, a do południa. Poco się to odraczać na popołudnie? Czarna kawa przepadnie a z drzymki tyle, co przy czytaniu aktów. Jeszcze dobrze, że z tych zabranych książek tyle wyjęto, co prokurator wpisał w akt oskarżenia. Obrońcy chcieli gwałtem wszystko przeczytać. Jeden chciał nawet słownik przynieść do sądu. Powiada, że i z słownika można z wyrwanych słów ułożyć zbrodnię. Na szczęście i tak każdy miał śpiące uszy i do wieczerzy wszystkiemu był już koniec.

Albo i z tą nauką! To książka „naukowa“ woła obrońca. Każdy ją może kupić w księgarni. Ale mu prokurator odciął: To ja pan daj uczonym, ale nie tym, co tylko złe z niej wyczują. Na co adwokat: A ile klas, lub podatku rocznego na to potrzeba, by na złość panu wolno się było kształcić?! Prokurator aż zipnął. Ale żaden z nas się nie ośmiał. Pewnie od czego płacimy na uniwersytet?

Koniec końców są oskarżeni. Po co tam leżą, gdzie ich nie proszą. Byłby spokój na świecie. Sumienie mamy czyste. Nie chcą z nami do kupy to fora ze dwora. Nie odrazu ich zresztą powieszą. Postarzeją się w kozie, to jak wyjdą, i spokojniejsi będą i zrozumią, że człowiek swoje, a Przeznaczenie swoje. Dobrze też mówił Prokurator: „trzeba bronić ojczyzny“! Niech tylko każdy swoje przyjmie. Teraz nam ciężkie czasy, z miejsca ruszyć nie można, podatki zalegają; — komu zresztą dawać i na co, żeby rozkradli, lub — tfy — na dziewki przepuścili? Ano to chodźmy, jak mamy wydać werdykt — to sprawiedliwy.

— Przysięgli na zadane im pierwsze pytanie główne: Czy oskarżony winien jest i t. d. odpowiedzieli **dwunastu** głosami: **tak!**

—ooo—

Przegląd gospodarczy

Podwyżka taryf na kolejach niemieckich

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu“). Z dniem 1 lutego 1922 taryfy kolejowe w Niemczech zostaną podwyższone o 75 procent.

Giełda zbożowa w Warszawie

Warszawa. (PAT). Żyto 7800, kasza tatarczana franko skład Warszawa 18 000, makuchy rzepakowe franko Warszawa 8650, otręby żytnie 5100.

Kurs marki polskiej

Wiedeń. (PAT). W prywatnych obrotach notowano markę polską 2·10.

Budapeszt. (PAT). W oficyalnych notowaniach handlu walutami notowano markę polską 21½ do 22½.

—ooo—

Giełda krakowska z 13 grudnia

Waluty i dewizy.	Waluta markowa: gotówka [illegible] kupno	sprzedaż	czek, [illegible] kupno	sprzedaż	tranzakcya
Dolary St. Zjed.	3050 —	3250·—	3050·	3250·—	—·—
Franki franc. .	230 —	250 —	235·—	255·—	—·—
„ szwajc	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Funty szterlin.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Marki niemiec.	18·—	19 —	18·50	19·50	19·5 -19·05
Korony austr.	—·48	—·53	—·48	—·53	0·52½ 0·52
„ czesko-sł.	35·—	37·—	37·—	39 —	38·7.-38·11

Akcye bankowe.	Waluta markowa: oftar.	żądane	tranzakcya
Bank Przemysł. I—V em	6 0·—	700·—	
Bank Hipoteczny	950·—	1000·—	
Bank Małopolski.	750·—	825·—	
Ziemski Bank Kredyt. . .	600·—	700·	
Powszechny Bank Kredyt.	350·—	400·—	
Bank Z. dla Kresów, Łańcut	600 —	700·—	
Akcye tow. handl. i przem.			
P. T. H. I—IV em.	650·—	750·—	695—700
„Elibor“—Ł.J.Borkowski“	—·—	—·—	
„Impex“	250·—	300·—	
„Polski Glob“	1050·—	1250·—	1200·—
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	300·—	400·—	
Zieleniewski I—III em. „ex“	6100·—	6300·—	
H. Cegielski, Poznań . . .	2100·—	2300·—	
Warsz. Parowozy I—II em.	1100·—	1300·—	1200·—
„Lemiesz“	—·—	—·—	
„Trzebinia“ I—IV em. .	3300·—	3500·—	3400·—
„Pocisk“	950·—	1050·—	
Automotor	900·—	1100·—	
Portland-Cem. Szczakowa	—·—	—·—	
Górka	7800·—	8200·—	
Siersza	78 0·—	8000·—	
Tepege	5200 —	5600·	
Polska Nafta	1700·—	1900·	
Elektr. Siersza I—III em.	1300·—	1400·—	
Oikos	—·—	—	
Pezet	10 0 —	1125	
Tłuszcze Trzebinia	5200·—	5600·	5400—5500
„Krakus“ IV em.	2800·—	3000·—	
Porcelana Ćmielów	—·—	—·—	
Fabr. cukru w Chodorowie	3000·—	3200·—	3100·—

Telegramy giełdowe

Warszawa (PAT) Waluty. Dolary Stanów Zjednoczonych gotówka trans. 3060 3110 sprzedaż 3110 kupno 3060. kanadyjskie trans. 2835 Franki francuskie gotówka trans. 246, 245, sprzedaż 245 kupno 240. czeki trans. 245, 250. Szwajcarskie czeki trans. 640. Szterlingi 12850. 12800 sprzedaż 12800. kupno 12700 czeki trans. 13100. 12900. 12950. Belgia czeki trans. 23250 Nowy Jork czeki trans. 3065. 3075. Marki czeskie gotówka trans. 36·75. 36·50. Marki niemieckie trans. 19·75. 19 sprzedaż 19. kupno 18·50. czeki 19·87 i pół. 19·50. 19·37 i pół Gdańsk czeki 19·75. 19·50. Korony austryackie czeki trans. 51. 56. sprzedaż 50. kupno 49.

Zurych (PAT) Końcowe kursa dewiz. Berlin 2·95 Holandya 186·50 Nowy Jork 517 Londyn 21·50, Paryż 42. Medyolan 23·90. Bruksela 40·50 Kopenhaga 98·50. Sztokholm 127. Chrystyania 76·50 Madryt 76·50. Buenos Ayres 170. Praga 6·50. Budapeszt 0·70. Zagrzeb 2·10 Bukareszt —. **Warszawa 0·17.** Wiedeń 0·20. Austr. stemplow. 0·12.

—ooo—

Członkowie doradcy krakowskiej Izby handlowej i przemysłowej. Jak to już na innem miejscu zaznaczyliśmy, zamianowała krakowska Izba handlowa i przemysłowa 42 członków doradców z pośród przedstawicieli przemysłu, handlu i rękodzieła. Nominacya nastąpiła w porozumieniu z interesowanymi związkami zawodowymi. Obecnie reprezentowane są w Izbie wszystkie sfery świata gospodarczego.

W ten sposób nastąpiło zespolenie sił w kie-

runku pracy nad gospodarczem odrodzeniem państwa polskiego i zrealizowaniem postulatów przemysłu, handlu i rękodzieła.

Członkami doradcami mianowani zostali: Inż. Adelman Aleksander, kupiec, radca miejski w Krakowie, Anczyc Wacław, właściciel drukarni w Krakowie, Androletti Zdzisław, właściciel cukierni w Rzeszowie, Armółowicz Jan dyrektor Polskiego Banku krajowego w Krakowie, Bednarski Dr. Tadeusz, dyrektor Polskiego Towarzystwa Handlowego w Krakowie, Inż. Drobniak Franciszek, profesor Akademii Górniczej, przemysłowiec w Krakowie, Dunajecki Michał, dyrektor Sierszańskich Zakładów Górniczych S. A. w Sierszy, Ehrenpreis Ignacy, przemysłowiec, radca miejski w Krakowie, Filippi Tadeusz, dyrektor Polskiego Banku Przemysłowego w Krakowie, Friedmann Markus, współwłaściciel cegielni i młyna w Wieliczce, Fussmann Dr. Józef, współwłaściciel firmy „Kenner i Fussmann" w Krakowie, Gross Bernard, zawiadowca Domu spedycyjnego „Pronta" sp. z o. o. w Krakowie, Hechter Karol właściciel przedsiębiorstwa robót żelazno-betonowych w Krakowie, Horowitz Izydor, zawiadowca firmy „Mundus" Sp. z o. o. w Krakowie, Iglicki Stefan, właściciel fabryki mebli w Krakowie, Kanarek Eliasz, właściciel przedsiębiorstwa budowli wodnych w Krakowie, Kosobucki Piotr, przemysłowiec, radca miejski w Krakowie, inż. Król Piotr właściciel biura elektrotechnicznego w Krakowie, Lewalski Antoni, naczelny dyrektor fabryki maszyn i wagonów „L. Zieleniewski" w Krakowie, Macharski Dr. Leopold, kupiec, podstarszy kongregacyi kupieckiej w Krakowie, Mahler Dr. Ignacy, kupiec w Krakowie, Massar Józef, kupiec w Krakowie, Merz Dr. Ludwik, przemysłowiec radca miejski w Krakowie, Mikucki Ksawery, magister pharmacyi i radca miejski w Krakowie, Neumann Albert, współwłaściciel firmy „Neumann i Ska" młyn parowy w Białej, Nieć Dr Władysław, kupiec, starszy Kongregacyi kupieckiej w Krakowie, Nowakowski Stanisław, aptekarz w Nowym Sączu, Paszkowski Dr Franciszek, naczelny dyrektor Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie, Perlberger Norbert, przemysłowiec w Krakowie, Parębski Stanisław, kupiec w Krakowie, Rock Łazarz, przedsiębiorca budowlany, radca miejski w Krakowie, Schechter Samuel, kupiec, radca miejski w Krakowie, Schenker Henryk, kupiec, radca miejski w Krakowie, Schiller Leon, dyrektor Aprowizacyi miast sp. z o. o. w Krakowie, Seide frau Henoch, dyrektor S. A. „Krakus" Zjednoczone fabryki przetworów owocowych i wyskokowych w Podgórzu, Spira Samuel, kupiec w Krakowie, Steinberg Joachim, właściciel pracowni stolarskiej w Krakowie, Saeiner Arnold, dyrektor S. A. „Impex" w Krakowie, Szancer, inż. aKrol, współwłaściciel firmy Szancer & Silberpfenig, młyn parowy wTarnowie, Ungar Albert, dyrektor Banku Małopolskiego w Krakowie, Wajda Wincenty, przemysłowiec, radca miejski w Krakowie, i Weinsberg Bertold, właściciel firmy Weinsberg i Syn w Krakowie.

Otwarcie agencyi transportowej w Gdańsku. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie podaje do wiadomości na podstawie informacyi dyrekcyi kolei państwowych w Gdańsku, że z dniem 1 listopada br. utworzono przy wydziale handlowym tejże dyrekcyi odrębny dział pod nazwą „P. K. P. agencya transportowa. Agencya ta, posiadając własne magazyny, załatwiać będzie wszystkie czynności spedytorskie przy pomocy własnego personalu. Firmy interesowane mogą przekazywać towary wprost pod adresem agencyi w Gdańsku (Rennerstiftgasse 11).

REPERTUAR

Teatr im. Jul. Słowackiego.

Sroda: „Klątwa".
Czwartek: „Klątwa".
Piątek: „Klątwa".
Sobota: „Straszne dzieci" (nowość).

Teatr „Bagatela"

Środa: „Damy i huzary".
Czwartek: „Osiołkowi w żłoby dano".
Piątek: „Osiołkowi w żłoby dano".
Sobota popołudniu: „Damy i huzary", wieczorem: „Osiołkowi w żłoby dano".

Miejski teatr: opera i operetka

Sroda: „Pajace" i „Cavalleria Rusticana".

Operetka w Nowościach

Środa: „Hiszpański słowik."
Czwartek: „Hiszpański słowik".
Piątek: „Hiszpański słowik".

Wykłady Związku literatów w Domu artystów (plac św. Ducha)

Początek o godz. 8 wieczór.

Środa: prof. Ludwik Skoczylas: „Współczesna umysłowość francuska", część II.
Niedziela: dr. Adolf Klęsk: „Mózg a dusza".

Kursa literackie (ul. św. Anny 2)

Początek wykładów o godzinie 7 wieczór.

Środa: Prof. Dr. T. Kolenbach: Dramat Jul. Słowackiego.

Miejskie Muzeum Przemysłowe, Smoleńsk 9 odczyty publiczne ilustrowane obrazami świetlnemi zapomocą epidiaskopu:

Początek odczytów o godz. 7 wieczór. Wstęp 30 mk.
Czwartek 15 b. m.: Dr Mieczysław Jeżewski: Wyładowania elektryczne w gazach, cz. II.
Poniedziałek 19 b. m.: Prof. Tadeusz Szumański: Ozdoby na choinkę.

Kollegium wykładów naukowych (Rynek gł. Linia A—B. L. 39)

Czwartek: dr Adolf Klęsk: Postać człowieka.
Sobota: prof. Uniw. dr Zdzisł. Jachimecki: Problemy operowe 18 i 19 wieku (z ilustr. muz.).

Kabaret w „Odrodzeniu" (ul. Sławkowska 30)

Zupełnie nowy program. Występ pierwszorzędnych sił kabaretowych. — Początek o godzinie 11 i pół wieczór.

—ooo—

Zgubione

dokumenta wojskowe we Lwowie, wystawione przez 6 p. a. c. w Krakowie na nazwisko Ryszard Sobczyński ze Żywca, unieważnia się.

Wzywam niniejszem wszystkich

którzy mają do mnie jakiekolwiek pretensye, by się zgłosili do mnie do dnia 1 marca 1922

Aron Schkolnik

Graz, Lagergasse 87.

Ligęza Andrzej

konduktor kolejowy w Podgórzu, ul. Lipowa 44, zgubił dokument zwolnienia z wojska, wystawiony przez P. K. U. w Krakowie, Dokument unieważnia się.

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Maryan Jastrzębski.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310)